

Giorgio uwalnia umysł

Moroder ma też niesamowitą rękę do pisania nieśmiertelnych przebojów dla gwiazd muzyki pop i utworów będących dźwiękową wizytówką kinowych hitów. Powiedzieć, że te piosenki znają prawie wszyscy, to mało. Większość z nas byłaby w stanie je zanucić obudzona w środku nocy. Blondie, David Bowie, Cher, Elton John, Janet Jackson, Barbra Streisand, Donna Summer, Bonnie Tyler, Kylie Minogue i wielu innych zawdzięczają mu szczyty list przebojów. Jednak nazwisko autora ginie w cieniu i mało kto, biorąc pod uwagę sławę jego dzieł, wie, kim jest Giorgio Moroder.

Na płycie popularnego duetu muzyki elektronicznej Daft Punk „Random Acces Memories” z 2013 roku znalazł się utwór „Giorgio by Moroder”, w którym kompozytor opowiada o swoich początkach i muzycznym credo. Urodził się i wychował w Val Gardena, niewielkim miasteczku w Dolomitach. Zawsze marzył, by zostać muzykiem, grać i komponować. Jeździł do dyskotek w Niemczech, puszczał tam swoje utwory, sypiał w samochodzie. Podróżował też po Europie, grając na basie i gitarze w zespołach popowych. Chciał nagrać album. Był koniec lat 60. XX wieku, pojawiły się zupełnie nowe instrumenty – syntezatory. Giorgio, jak wspomina na płycie Daft Punk, poczuł, że to brzmienie przyszłości. – Zacząłem od „kliku” wypuszczonego z Mooga i nagranego na 24-śladowym magnetofonie. Nigdy nie przypuszczałem, że będzie to miało taki wpływ – słyszymy głos Morodera.

Dalej w utworze „Giorgio by Moroder” pada artystyczne przesłanie kompozytora: – Kiedy uwolnisz umysł od pilnowania poprawności harmonii i muzyki, możesz zrobić, co tylko chcesz. Mnie nikt nie mówił, co mam robić.

Moroder zdobył popularność w Monachium, gdzie w 1969 roku ukazał się jego drugi singel „Looky, Looky”, który zyskał status złotej płyty. Debiutancką płytę „Son Of My Father” wydał w 1972 roku. Jednak jego kariera nabrała tempa wraz z rozpoczęciem współpracy z Donna Summer, kiedy wspólnie z Petem Bellotte napisali i wyprodukowali w 1975 roku piosenkę „Love to Love You Baby”, która według powszechnej opinii zapoczątkowała światową erę disco. Potem były jeszcze wspólne „I Feel Love” i „Hot Stuff” przypomniana w komedii „Goło i wesoło”. Moroder eksperymentował z elektroniką, ale jego kompozycje opierały się na mocnym, prostym tanecznym rytmie generowanym przez syntezatory wspierane perkusją. Cechą charakterystyczną tych utworów jest najczęściej liryczna harmonia i oczywiście wpadająca w ucho, emocjonalna melodia. To rzeczywiście były nowe brzmienia. W 1997 roku jakby na ukoronowanie współpracy Moroder i Donna Summer otrzymali nagrodę Grammy w kategorii Najlepszy utwór taneczny za piosenkę „Carry on”.

Jako kompozytor i producent muzyczny Giorgio Moroder realizował się także w filmie. Już za swój debiut „Midnight Express” (1978) otrzymał Oscara. Następne były m.in. „Dzięki Bogu już piątek” (1978), „Amerykański żigolak” (1980) z piosenką „Call Me” zespołu Blondie, „Inne spojrzenie” (1982), „Flashdance” (1983) z Oscarem za piosenkę „Flashdance... What a Feelling”. W tym samym roku powstała ambitna, zapadająca w pamięć, choć nie przebojowa muzyka do filmu „Człowiek z blizną”, wydana jako samodzielny album, a rok później ścieżka do przeboju kinowego „Niekończąca się opowieść” i wreszcie w 1986 roku – „Top Gun” z Oscarem za piosenkę „Take My Breath Away”.

B. S.

Dalszy ciąg artykułu można znaleźć w październikowym „Kalejdoskopie”, który jest do kupienia w informacji Łódzkiego Domu Kultury (wejście od ul. Traugutta) oraz w salonach sieci Ruch, Saloników Prasowych, Kolportera, Garmond-Press oraz salonach Empik, dostępny także w prenumeracie:

<https://prenumerata.ruch.com.pl/prenumerata-kalejdoskop-magazyn-kulturalny-lodzi-i-wojewodztwa-lodzkiego>